



**mniejszości
na co dzień**

fundatorzy sesji ukraińskiej:

Miasto Kraków
TishmanSpeyer Properties Polska
Fundacja Judaica
Stowarzyszenie Willa Decjusza
Agencja Promocyjna IWO*MCMXCVI

polscy poeci ukraińscy

przygotowano we współpracy z dr Bazylim Nazarukiem UW

Тро імперито

Не зрука
ока з крукам!
говірливий у порку!
J J J

Тро метро

Як хребет ступаків,
іо і воно ступаківат!
З добічу
і з почитом
го себе!

Тро віторозу

Не зазіхай на руме,
до свого улюбленія!
без приємня!

Оскар (анонім)

Варшава 2000!

OSTAP ŁAPSKI

Usiłowano

wychować mnie
na Bonie,
na Kościuszcze,
na Traugutcie,
na Boboli,
na Suworowie.

A Bona mnie
nie znała,
a Kościuszek odrzucił,
a Traugutt zawisł
nie za mnie,
a Bobola ze mnie
siebie czynił,
i Suworow mi nie swój,
acz z prawosławia
pochodorodem.

I co? Po co
było? A nie jest?
Pasma znęcań,
smuga zgnębień,
seria przeciągów,
noc przeziębień?

Po co ta pycha,
gdy lud mój
sam chciał po swojemu zdychać,
jak zwierzę w gąszczu
bez świadka, cicho.

O, narodzie

Mój naród
ma głowę,
ręce i nogi,
ale jest ubogi.

A gdyby tak
za szatana namową
odciąć mu
moją głowę?

Niewiele znaczy,
ale mogłoby być
o całą głowę
przynajmniej inaczej.

Aż nie do wiary:
odcięta postępu miarą?

Romantykom

*Ku
usprawiedliwieniu
dziejów!*

Na co
liczyli
wędrując po Ukrainie?

Na przygodę!

I spotkała!

O zapisaniu tej treści myślałem wiekami!

O,

ryknąłem,
ludu Podlasia
rodu cerkiewnego
z chatą
o 1000-letnim stażu,

a o,
ryknąłem,
najrzadszym w świecie
ogrodzeniu:

z 4-ech sztachet,
po jednej
od każdej strony świata!

Ryk wywołany lekturą ukraińskiego czasopisma Zakerzonu „Sen i Myśl” pod redakcją Bogdana Huka. Wiosna-lato 1994. Przy okazji wieść o tym, że w Bielsku Podlaskim wychodzi „Nad Buhom i Narwoju”. Osobiście stąd więcej mojej historii zaczerpnąłem aniżeli ze szkoły podstawowej, średniej i wyższej razem wziętych. Zachęcam do lektury, część pisma powstaje w języku polskim.

Wspomnienie

*przed Nowym Rokiem
starego stylu,
jako żem schizmatyk*

Dzwoni kosa
srebmogłosa.
I schnie rosa
w słońcu – bosa.

Pszczoła – i wraz
trzymiel do niej dudni.
Dawny czas
żegnać bywa najtrudniej.

Jeszcze dziś
ziębną we mnie jesienie.
Boję się iść
w bosa wspomnienie.

*w Warszawie
z czwartku na piątek*

przełożył Jerzy Litwiniuk

IWAN ZŁATOKUDR

Karpacka Legenda

Karpacka brzoźka

– nad urwiskiem –

– wśród chmur –

– wysoko –

słońce

ukrzyżowane

poniosła

– nad ostrowierchami –

stapając bosy po górach czerwonych

dobrolicy

Dobusz

– święty z huculskiej ikony –

podał bosonogiej kierpce

- żywicznym dymem pozłacane –

- nad wieczorowych dzwonów śpiewem

- nad jodłami wież cerkiewnych

* * *

gdzie różgi błyskawic nad ziemią wciąż płoną
– jak gałąź kwitnącej jabłoni –
gdzie lato się budzi we łzach wczesnorosych
– jak ból pod powieką –
– jak jesień we włosach –
gdzie matka o świcie rozmawia ze słońcem
gdzie w myślach pogrąża się ojciec
– milczący – ponury – jak zmierzch –
tam dom moj
pod niebem ojczystym
moj wiersz

* * *

zbladły listopadowe ogniska
winnickich lip cmentarnych

wiersze zakwitają jak chryzantemy
czas poproszył srebrnym szronem serce
w pierścieniach powalonych drzew
wiek wiatrolomu
w dziupli pustej
– niby ktoś wyrwał serce z piersi –
głucha dzwonnica
w której
w noc ciemną
straszy
puchacz
dzwonnik
zdziaczały

Dzieciństwo

płynę

- ku błękitnym brzegom

żurawim krzykiem rozbudzonego serca

czólenko

– wydłubane w orzeszku –

- co żagle białym

jeszcze drży na masztach pamięci –

tęskni

– za słonecznikową tarczą słońca

nad progiem ojcowskiej przystani

– niegdysiejszej

dzieciństwo puka w tęczowe okno werandy

przełożył Józef Rybak

EMILIA ŁUCZAK

Pieśń mojej mamy

Ta pieśń
Kotysze kotyskę
Nad zielonobokimi wierzbami
W których siedzą małe ptaszęta
Czekając na powrót taty i mamy
A tak śpiewają
Że aż ciepłem piękna
Podpaliły zasmucone chmury
Zamieniły deszcz w perty
A szare kocięta
W żółte kotki
Co to obsiadły wierzby
Jak weselni goście
Ławki pod ozdobnymi chatami
Które ubrały się w fartuchy w kwiatki
- To pieśń
Mojej mamy.

przełożył Florian Nieuważny

* * *

Zaplątałam się w snach
jak wrzeczona nici
wytracone z drżących rąk
prababki
dotknęły ziemi
bez czapki z desek
wykremowanej gliną
i nie mogę wyjść na ulicę
gdzie jęczą bicze
a sny dosiadły konie
czarne jak moja epoka
która ich wygnała
czerwonych jak krew
kaliny
przitulonej do chuściny
lata

Otwieram drzwi do Wszechświata
podobnego do ciężkiej jabłoni
gdzie słońce zawieszono na szelkach
księżycy jak żyrandola
wciśnięte
w piersi galaktyk

Zabłądziłam w snach swoich
a tak bardzo pragnęłam być w domu
by śniadaniem podzielić się
z szelestem rzeki

I wodą napić zapłakany kwiat
czarnej paproci
po mnie
żałobą okrytej

przełożył Jan Leocińczuk

* * *

W słowie Ukrainiec
Jest tyle stepowego wiatru
Tyle połamanych stuleci
Tyle Trójzębów bez zębów
Bo je powybijali krwaworęcy dentyści
Tyle białych flag
Bo ich barwy prano toporami
I kładziono pod nogi
Aby oprawcy
Wycierali wykaszlane trzewiki
W słowie Ukrainiec
Są piętrowe mogiły
Dziurawe oczy wydziobane przez orły
Obalone krzyże z wiekami
Słowa co porzuciły mowę
I przemówiły na obcej osnowie
To rozbebeszona Ojczyzna
Z wyrwanymi wnętrzościami
Okradziona z ozdób
Synowie
Którzy w łańcuchach wędrowali do Afganistanu
I nie powracali ani żywi ani martwi
To zatopione okręty ludzkości
Pokosy pokoleń
Pod kosami oszustwa
I atomowe krematoria
I wy sami
Odważyliście się pisać
To największe ze słów
Z małej litery u
Dla obcych
To nie jest naród
Który sam się znieważa
Ale narodzik
Który dopiero co
Zaczyna raczkować

przełożył Florian Nieuważny

* * *

Jestem mniszką...
z czarnymi włosami,
i czarnym glosem,
i czarną krwią,
i czarnymi aortami serca,
i czarnymi myślami,
czarnym ciałem
od biczowania czarnością...
Bezsensowny
dzień biorę za rękę
i idę na gólgotę,
na giełdę męki
pod odgłosy
zdarzeń
od swojego klasztoru
myśli.

I myśli czarne
rozsiewam wokół
na ślady
zakatowanych niegdyś światów
słyszę śpiew
kruka i puszczyka
którzy na paku świata
siedzą –
zaskrzypiały drzwi
i syn mój
rozświetlił –
dzień.

przełożył Tadeusz Karabowicz

IWAN KYRYZIUK

Modląc się

Wejdę
W ciszy przystanę
W mojej modlitwie
Przed
Rajskimi wrotami.
Otulę
Dusze psalmami
O zapachu
Lat dzieciństwa
Niechaj ślad krwi przodków
Nie wypala się
Za progiem nadziei
Błagam Wszechmogącego

1.11.1996

przełożył: Bazylia Nazaruk

Dojrzewa

W wypełnionych
Kryształowych pucharach
Wibruje cisza
Gra światła
Gra cieni
W pamięci
W życiu
Czas twój i mój
Na pożegnanie dojrzewa
Czerwienią dzikiej róży
Na jesiennej drodze
Szeleści
Przywiedła jagoda nadziei

Bielsk, 26.06.1996

przełożył Bazyli Nazaruk

TADEI KARABOWYCZ

Pośmiertny exlibris Josipowi Brodskiemu

U drzwi nieba poeta Josip Brodski
w czystej koszuli
na boso
choć w nowych pantoflach

stuka do Twojej siedziby Panie
Boże
chce być
tam gdzie ja także chciałbym
być

gdzie jest wiele poetek
i poetów
którzy przybyli tu z planety
poezja

gdzie pozostawili swe napisane i
nienapisane wiersze

wypitego i niewypitego
kielicha

1.02.1996, Hola (21.00, w modlitewnym wzruszeniu)

przełożył Bazyl Nazaruk

Biografia

otworzyć wiele drzwi
za którymi mogą być
następne drzwi
albo paść

to jest biografia
pisana każdego dnia
i każdej nocy

pełna galaktyk
i nieznanymi dotąd słów

czytając własną biografię
myślę o
nieznanych mi dotąd słowach
drzwiach
i przepaściach

16.09.1996, Hola 15.20

przełożył Bazylia Nazaruk

Moje serce zamknięte jest na klucz

Moje serce zamknięte jest na klucz poranku
oświetla promień wspomnień

moje wspomnienia to Chelmszczyzna
z której wyszedłem w nieświadomości
powrotu

przełożył Bazyl Nazaruk

JURIJ HAWRYLUK

* * *

W jesiennym niebie
Przelatują klucze żurawi
I znowu słońce
Pograżyło się w nocy
W pamięci pozostało
Lato
Czas upływa
Rozmywa skałę
Naszego życia
Ani się obejrzymy
Przeminiemy
Jak wszystko
Jak wieczorową porą
Żurawi klucz
Jak nocą
Spadająca gwiazda

przełożył Bazyl Nazaruk

* * *

Dzieci
Są jeszcze na tyle małe
Że nie widzą różnicy
Czy ktoś umiera
Czy tylko odchodzi

Ludzie chodzą
Od drzwi
Do drzwi
I to się nazywa
Życie

25.12.1990

przełożył Bazylfi Nazaruk

Przy mogile Wołodymyra Iwasiuka

To nie mauzoleum
Nie biały marmur
Nie czerwony granit
Na czarnej mogile
Żdźbło pszenicy
Ziarnem przyszłość obwieszcza

06.03.1989

przełożył Bazyli Nazaruk

* * *

Spłonęły nasze nieherbrowe
drzewa genealogiczne
Korzenie żyjących
Podcięte zmaganiem z czasem
Trumny umarłych i tych co padli
Zaplątani w obcych sztandarach
Z obcą literą
Nie na rzekach Babilonu
a własnych brzegach
Łzę wylewamy nad losem
Na skrzyżowaniu dróg
Czarne ziele zapomnienia
Dekoruje pogardę dla własnego słowa

25.03.1987

przełożył Bazyli Nazaruk

OSTAP ŁAPSKI „po ludowemu” *Ostap*, po starocerkiewnemu *Jewstachij*, a u Francuzów to greckie imię przybrało postać *Ostasz!* Łapski jest z zawodu nauczycielem. Ponadto jest on poetą, literaturoznawcą, znawcą języka, tłumaczem i publicystą! Pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej, średniej i w szkołach wyższych. Najdłużej, bo dwadzieścia cztery lata był ukrainistą na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie też uczenie uprawomocnił swoją ukrainistykę, którą rozpoczął 7 lipca 1926 roku w Huckach, w pobliżu Kobrynia na Ziemi Brzeskiej (ukraińskie Polesie!). Uczył się ojczystego słowa przede wszystkim od rodziców wieśniaków, Wasyla i Darii, w ojczystym środowisku osiemnaście lat. Przez piętnaście lat jako rusycysta Uniwersytetu Wrocławskiego przepracował w Lingwistycznej Redakcji Polskiego Radia, skąd wyrzucono go za przynależność do „Solidarności”. W latach 1981-1991 siedział w domu. W tym okresie (1983) napisał jedynie poemacik liryczny *Witriak* (Wiatrak), utwór o charakterze podsumowującym. Po ogłoszeniu przez Ukrainę niezależności jego związki z „Naszym Słowem”, Uniwersytem Warszawskim i Polskim Radiem (ale już ukraińską w nim służbą) zostały odnowione.

Przytoczony wyżej biogram jest fragmentem noty przygotowanej do druku (w wydawnictwie Tyrsa) antologii poezji ukraińskiej w Polsce.

Dodajmy, że Łapski jako poeta zadebiutował już w 1956 roku, był wtedy współtwórcą tygodnika „Nasze Słowo” i jego redaktorem literackim. Twórczość poetycka z okresu „do wyzwola” (Przed wyzwoleniem) była częstym gościem na łamach takich wydawnictw jak: „Nasza Kultura”, almanach „Homin”, „Ukraiński Kalendar”, „Nad Buhom i Narwoju”, „Berestejskýj Kraj”, „Pidlaški Powidomnennia”. Polskie przekłady jego wierszy opublikowały: „Życie Literackie”, „Magazyn Literacki”, „Lithuania”, „Arkadia”, *Antologia poezji ukraińskiej* (pod red. F. Nieuważnego i J. Pleśniarowicza), *Po tamtej stronie deszczu. Poezja ukraińska* (oprac. T. Karabowicz). Bez przesady mówiąc ogromne są zasługi translatorskie Ostapa Łapskiego w obustronnym przybliżaniu czytelnikom poezji polskiej i ukraińskiej. Niestrudzony w poszukiwaniu nowych kształtów ukraińskiego słowa poetyckiego, Łapski zadziwia swoimi odkryciami nawet współczesnych ukraińskich postmodernistów! W postaci komputerowych „rękopisów” Ostap Łapski ma na swoim biurku pięć tomów poezji: *Ja jszow*, *Moje samowyznaczenia*, *Pro czerepja*, *Mij poczytacz*, i polskojęzyczny tom *Po czerni bielą*. Należy mieć tylko nadzieję, że ten ogromny dorobek znajdzie swojego wydawcę.

IWAN ŻŁATOKUDR (IWAN WRECIONA) urodził się 7 kwietnia 1930 roku w Wynnykach koło Lwowa. Po ukończeniu miejscowej ukraińskiej dziesięciolatki, studiował zootechnikę we Lwowie, a następnie (od 1959 mieszka w Polsce) prawo w Uniwersytecie Wrocławskim. Pracował jako specjalista z dziedziny rolnictwa i radca prawny.

Utwory poetyckie drukował na łamach warszawskiego tygodnika ukraińskiego „Nasze Słowo” i jego dodatków („Nasza Kultura”, „Switanok”), w almanachu „Ukraiński Kalendar”, antologii *Homin* (1964), a także w ukraińskich pismach literackich ukazujących się w Czechosłowacji, Jugosławii, Australii i na Ukrainie. Polskie przekłady jego wierszy ukazywały się w „Życiu literackim”, „Odgłosach”, „Więzi”, „Osnowie”. Żłatokudr tłumaczy poezję ukraińską na język polski i poetów polskich na język ukraiński. Posiada w swym dorobku twórczym pięć tomików poetyckich: *Narodnij Polszczy* (1975), *Pejzaży* (1981), *Czarnobylskiej Madonnie* (1995), *Barwy chwil* (1999), *Weselki peczali* (1999). Iwan Żłatokudr jest członkiem Związku Literatów Polskich.

Poezję tę wyróżnia kontemplacyjna skłonność do kreślenia „rozkwitających” obrazów przyrody i zróżnicowanej mozaiki, „kalejdoskopowych akwareli”, nie pozbawionych dramatyzmu, lirycznych impresji.

MILA ŁUCZAK poetka, autorka wierszy i opowiadań, a także humoresek, bajek i artykułów publicystycznych. Urodziła się 1 sierpnia 1937 roku w miejscowości Wijśko na terenie powiatu Dobromyl w dawnym województwie lwowskim. W czasie wojny wywieziona została wraz z rodzicami na przymusowe roboty do Niemiec. W roku 1947 – wysiedlona z rodzinnej miejscowości w ramach akcji „Wisła” na Mazury. W 1970 ukończyła filologię ukraińską w Uniwersytecie Warszawskim, pracowała jako nauczyciel języka rosyjskiego, a następnie jako metodyk języka ukraińskiego. W 1985 przeniosła się na stałe z Ostródy do Przemysła.

Zadebiutowała w 1956 na łamach ukraińskiego tygodnika „Nasze Słowo”. Utwory jej zamieszczane były w takich wydawnictwach, jak „Nasza Kultura” (comiesięczny dodatek do „Naszego Słowa”), „Switanok” (pismo dla dzieci), almanach *Ukrajnijskij kalendar*, antologia literacka *Homin* (Warszawa 1964), antologia *Po tamtej stronie deszczu. Poezja ukraińska* (Lublin 1998). Miła Łuczak jest autorką pięciu tomików wierszy: *Lubow i myr* (Warszawa 1984), *Ditiam* (Warszawa 1987), *Ty szcze powemeszsia do mene synu* (Lwów 1995), *Nechaj pryjde carstwo twoje* (Lwów 1998), *Kwiat czarnej paproci* (Białystok 1999 – wybór poezji M. Łuczak w przekładach na język polski).

W swych zapisach lirycznych doznań, przybierających najczęściej kształt emocyjnego wiersza wolnego, wytrwale poszukuje ona ekspresywnego wyrazu niepokoi patriotycznych i egzystencjalnych związanych między innymi z bólem przemijania i z apokaliptyczną wizją wynaturzeń współczesnej cywilizacji.

IWAN KYRYZIUK poeta i działacz społeczno-kulturalny na Podlasiu. Urodził się 10 października 1949 r. w Krywjańczach koło Bielska Podlaskiego. Zadebiutował na stronkach białoruskiego tygodnika „Niwa” (Białystok). Utwory jego publikowane były w almanachu „Biłoweża”, w tygodniku ukraińskim „Nasze Słowo”, a także w ukraińskich czasopismach w Słowacji, USA, Kanadzie i na Ukrainie. W 1983, wespół z I. Hnatiukiem, współorganizował wydanie almanachu poetyckiego „Nasz hołos”, a w latach 80. aktywnie uczestniczył w odrodzeniu ukraińskiego życia narodowo-kulturalnego na Podlasiu, współtworząc Związek Ukraińców w Polsce, a później Związek Ukraińców Podlasia. Mieszka w Bielsku.

Wydał zbiory poezji: *Moja bať kiwszczyna, Pidlaszszia* (Lublin 1982), *Pisni mojeji storony* (Bielsk Podlaski 1985), *Mojij bať kiwszczyni* (Warszawa 1986), *Modlitewnik Podlaski* (Białystok 1991), *Wesna z rusalkamy* (Bielsk Podlaski 1995), *Na dorozii iz krynicy* (Paryż-Lwów-Zwickau 1995).

Iwan Kyrzyuk używa w swojej twórczości literackiej ukraińszczyzny lekko zabarwionej specyfiką miejscowego dialektu. Poezja jego jest wyrazem głębokiego odczuwania swoich związków nie tylko z kulturą regionu, ale i z różnobarwnym dziedzictwem całej kultury ukraińskiej.

TADEI KARABOWYCZ poeta i tłumacz poezji. Urodził się 6 kwietnia 1959 roku w miejscowości Sawyn na Chełmszczyźnie. Zadebiutował w „Kamienie” w roku 1980. Na łamach „Naszego Słowa” od roku 1982 publikuje swoje wiersze, a także artykuły publicystyczne na temat życia społeczno-kulturalnego Ukraińców w Polsce. Pracuje jako ukrajinista na Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Jest członkiem ZLP (oddział w Lublinie) i Związku Ukraińców w Polsce. Mieszka w Holi na Chełmszczyźnie.

Wydał dotychczas następujące zbiory poezji: *Zapatrzenia* (1985), *Wołohist' zemli* (Warszawa 1986), *Atalntyda* (Edmonton 1989, Warszawa 1993), *Bila wohniu* (Warszawa 1990), *Klyczu tebe jak lastiwku* (Warszawa 1991), *W pusteli nebo czorne* (Chelm-Warszawa 1995), *Szczo stoju za stinoju spomyniw* (Warszawa 1997), *Dwa lysty do noczi* (Białystok 1999).

Jest autorem lub współautorem kilkunastu publikacji książkowych przekładów poezji.

Poezja Karabowicza jest odważnym odkrywaniem swoistej Atlantydy ukraińskiej obecności w Polsce. Urok tej liryki wynika z intymnego osadzenia jej w realiach regionu Chełmszczyzny, a równocześnie w poszukiwaniu świeżych struktur obrazowych i własnych wariantów wiersza wolnego, najlepiej odpowiadających potrzebom wyrazu intymnych doznań podmiotu lirycznego.

JURIJ (JERZY) HAWRYLUK poeta, historyk, badacz dziejów Podlasia. Urodził się 2 września 1964 roku w Bielsku Podlaskim. Pierwsze wiersze napisał w 1982 roku w miejscowym dialekcie ukraińskim. Jako laureat konkursu młodych twórców kultury ukraińskiej w Polsce zadebiutował w roku 1983 na łamach „Naszej Kultury” (dodatek do warszawskiego tygodnika „Nasze Słowo”). Od 1983, kiedy to rozpoczął studia historyczne w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, brał aktywny udział w kształtowaniu ruchu ukraińskiego odrodzenia narodowego na Podlasiu. W 1983 zorganizował ukraińskie wydawnictwo „Dumka”, które wydało (poza cenzurą) ponad dwadzieścia publikacji. Od 1987 redagował pisma „drugiego obiegu” – „Osnowy” i „Ukrajinec”, współorganizował ukraińskie czasopismo na Podlasiu „Nad Buhom i Narwoju”, w latach 1993 – 1996 był sekretarzem redakcji tego dwumiesięcznika i Sekretarzem ZG Związku Ukraińców Podlasia. Mieszka w Bielsku Podlaskim. Opublikował: tomiki wierszy: *W neprominajuczomu pochodi* (Bielsk Podlaski 1986), *Neherbowiji genealohiji* (Bielsk Podlaski 1988), *Hołosy z Pidlaszszia* (Paryż-Lwów-Zwickau 1999), *Modlitewnik Podlaski* (Białystok 1991). Poezje i miniatury prozaiczne publikował też na łamach periodyków: „Nasze Słowo” (Warszawa), „Zustriczi” (Warszawa), „Osnowy” (Bielsk Podlaski), „Krag” (Bielsk Podlaski-Lublin), „Nad Buhom i Narwoju” (Bielsk Podlaski), „Wseswit” (Kijów), „Swito-wyd” (Nowy Jork – Kijów), „Dzwin” (Lwów), „Nowi Dni” (Toronto), „Spadszczyna” (Kijów), almanachy literackie „Poezija” (Kijów 1989), „Wityła” (Kijów 1990), w zbiorach *Zołotyj homin. Ukrajinska poezija switu* (Kijów 1991) i *Najdorożczyj skarb. Słowo pro ridnu mowu. Poeziji ta wysłowu* (Kijów 1990), *Poza tradycji. Antolohija ukrajinskoji modemoji poeziji w diaspori* (Kijów-Toronto-Edmonton-Ottawa 1993). Hawryluk wydał także następujące prace z dziedziny historii: *Istorija Pidlaszszia do 1321 r.* (Bielsk Podlaski 1987), *Ruś Kijowska halicko-wołyńska* (Bielsk Podlaski 1990), *Z dziejów Cerkwi Prawosławnej na Podlasiu X–XVII wieku* (Bielsk Podlaski 1993), *Ruś Podlaska w opisach romantyków* (Bielsk Podlaski 1995), *Kraje ruskie Bielsk, Mielnik, Drohiczyn* (Kraków 1999). Współpracuje z redakcjami kijowskich czasopism historycznych „Pamjatky Ukrainy” i „Starozytnost”.

W poezji J. Hawryluka widoczne są wpływy jego historycznych zainteresowań naukowych i dążenie do kondensacji wypowiedzi lirycznej.

